



40. rocznica pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do ojczyzny

Ks. Bogusław Drożdż¹

Pierwsza pielgrzymka św. Jana Pawła II do ojczyzny rozpoczęła się 2 czerwca 1979 r. powitaniem na Okęciu, a zakończyła się pożegnaniem na krakowskich Balicach 10 czerwca 1979 r. Swoim zasięgiem, poza Warszawą i Krakowem, objęła następujące miejscowości: Gniezno, Częstochowę, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim i Nowy Targ. Pielgrzymka ta miała ściśle określony cel. Jan Paweł II sformułował go jednoznacznie: „Tysiąclecie chrztu Polski, którego szczególnie dojrzałym owocem jest św. Stanisław – tysiąclecie Chrystusa w naszym wczoraj i dzisiaj – jest głównym motywem mojej pielgrzymki, mojej dziękczynnej modlitwy wspólnie z wami wszystkimi. Droży Rodacy, których Jezus Chrystus nie przestaje uczyć wielkiej sprawy człowieka. Z wami, dla których Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. A zarazem nauki o godności i prawach narodu” (*Homilia*, 2.06.1979).

Obecnie pierwsza wizyta Ojca Świętego w naszej ojczyźnie, najbardziej kojarzona jest z reprezentatywną wypowiedzią, swoistym przesłaniem o znamionach proroctwa: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” (*Homilia*, 2.06.1979). Słowa te, mające charakter błagalnej modlitwy zakończyły papieską homilię wygłoszoną podczas sprawowanej Mszy Św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Co się wydarzyło przez te 40 lat w naszej ojczyźnie? Jak wyglądało przebudzenie, mobilizacja i wyjście polskiego narodu spod wpływu komunizmu? Jakie podjęto reformy u początku III Rzeczypospolitej? Co się udało, a z czym nadal są problemy, gdy chodzi o transformację społeczną? Czy odzyskana wolność wydaje już owoce? Co obecnie się

czyni, aby wywalczonej wolności nie zniweczyć, nie wyprzedzić za drapieżnie proponowaną „miskę soczewicy”?

Te i inne pytania mają już swoje odpowiedzi. Doświadczenia, które niesie współczesne pokolenie Polaków są bardzo pouczające. Wiele nadziei na przyszłość można w nich znaleźć. Niemniej zagrożenia, które jak cień próbują objąć serca i umysły Polaków są nadal bardzo niebezpieczne. Przenikają one do wszystkich obszarów życia indywidualnego i społecznego. Próbuje łamać ludzkie charaktery. Roszczą sobie prawo także do tworzenia struktur, które z zasady będą namawiały do grzechu, do wydziedziczenia z chrześcijańskiego świata oraz do przeklęcia narodowego dziedzictwa. Dlatego w naszych sercach winno bardzo wyraźnie rozbrzmiewać nawoływanie św. Jana Pawła II, obwieszczone 40 lat temu u tronu Matki Bożej Królowej Polski z Jasnej Góry: „Nie ulegajcie słabościom! Nie dajcie się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężajcie (por. Rz 12, 21). Jeśli widzisz, że brat twój upada, podźwignij go, a nie pozostaw w zagrożeniu. (...) Strzeżcie się też, abyście nie okazali się winnymi grzechów cudzych!” (*Podczas Apelu Jasnogórskiego*, 5.06.1979).

Sięgamy do tych wspaniałych papieskich tekstów: przemówień, homilii, kazań, pouczeń, wyraźnych napomnień czy ostrzeżeń. Sięgamy i rozumiemy, że św. Jan Paweł II głosił, a przez zostawione nauczanie nadal głośno obwieszcza, że jedynym znawcą wszelkich spraw człowieka jest Jezus Chrystus. To przesłanie jest niezmiennie ważne dla Kościoła, który jeszcze bardziej chwytą istotę swej duszpasterskiej i apostołowskiej posługi wobec każdego człowieka, całej ludzkości i całego świata. Ta posługa będąca kościelną strategią czyni ze „sprawy Jezusa” mocą działającego Kościoła ważną „sprawę” dla współczesnego człowieka. Czyż w tym sensie nie rozumiemy lepiej słów zawartych w encyklice programowej pontyfikatu Jana Pawła II? Czytamy w niej, że „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi



przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia” (*Redemptor hominis* 14). Strategicznie działający Kościół troskliwie proponuje i wnosi „sprawę Jezusa” w zakres spraw człowieka, sprawiając to, iż tajemnica Kościoła staje się życiem człowieka. Duszą tego kluczowego działania jest Duch Święty, a celem pełne zjednoczenie człowieka z Bogiem, które już zostało w jakimś stopniu uprzedzone przez samego Chrystusa. Kościół uczestniczy w tym zjednoczeniu i w nim widzi swoje podstawowe zadanie pragnąc, by ono „nieustannie mogło się urzeczywistniać i odnawiać” (*Redemptor hominis* 13).

Nie ma potrzeby przywoływać tutaj wszystkich homilii i przemówień, a tym bardziej charakterystycznych myśli czy pouczeń, jakie nasz Wielki Rodak uświadomił Polakom podczas swojej pierwszej, jakże pamiętnej, pielgrzymki do ojczyzny. Ileż książek to wszystko bardzo skrzętnie opisało! Niniejszy numer „Społeczeństwa” szeroką garścią czerpie z papieskiego przesłania. Znajdziemy w tym numerze wiele odniesień do interesującej nas papieskiej pielgrzymki. Będą też wskazane inspiracje oraz takie ukierunkowania myśli, które będą próbowały lepiej zobrazować problemy obecnie nas dotykające. Miniony okres czterdziestu lat nie był krótki. Socjologicznie rzecz biorąc - objął jedno pokolenie. Ci, którzy osobiście śledzili przebieg tej pielgrzymki są już dzisiaj dojrzałymi – co daj Boże! – chrześcijanami Kościoła oraz wspaniałymi obywatelami swojej ojczyzny. Zapraszamy Szanownych Czytelników do pochylenia się nad artykułami zawartymi w naszym czasopiśmie. Z pewnością zauważymy, że papieskie przesłanie zaszczerpione polskiemu narodowi 40 lat temu, również dzisiaj pobudza i powołuje, napawa nadzieją i uspokaja, w rzeczach trudnych podpowiada, w smutku wyrozumiale towarzyszy, a w radościach podtrzymuje.

Przypisy:

¹ Ks. dr hab. Bogusław Drożdż, prof. PWT we Wrocławiu. Kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji PWT, red. naczelny Legnickich Studiów Teologiczno-Historycznych „Perspectiva” oraz red. naczelny kwartalnika „Społeczeństwo”.